Rok VIII. Nr. 232. Sosnowiec, środa 23 sierpnia 1933 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. Kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

...y. Adr... dminis... karni: S... ul. Teatral... Telefon Re... 6-92, Admini... 4-97, Drukarni ... Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.2...

KRAKÓW Św. Anny 12

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek, nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

12 terorystów ukraińskich

schwytanych w marszu „na robotę"

LWÓW, 22. 8. — Władze bezpieczeństwa województwa stanisławowskiego wpadły ostatnio na ślad akcji sabotażowej na terenie Małopolski wschodniej.

Od dłuższego czasu śledzono grupę osobników, którzy za miejsce koncentracji, a zapewne i wykonania zbrodniczych planów wybrali sobie powiat nadwórniański.

Tajemniczy osobnicy okrywali się doskonale i planów ich nie można było przewidzieć. Teren powiatu nadwórniańskiego

poddano ścisłej obserwacji.

W dniu 1 b. m. patrol policyjny, przechodzący szosą między gminami Pasieczną i Pniowem, natknął się w odległości 4 km. od Nadwórny na grupę 12 turystów z plecakami, rozmawiających po ukraińsku. Gdy patrol się zatrzymał i począł obserwować turystów, ci, podejrzewając, że będą zatrzymani rzucili się nagle do ucieczki, przyczem jeden z nich porzucił duży plecak. W wyniku pościgu wszystkich

12 turystów ujęto.

W jednym z aresztowanych rozpoznano natychmiast urzędnika „Dnistru" ze Lwowa, Jurkę Onyszkiewicza, znanego bojowca ukraińskiego, który zasiadał na ławie oskarżonych w procesie o zamach na Targi Wschodnie, został jednak uniewinniony.

Obecność Onyszkiewicza wśród przytrzymanych nie pozostawiała żadnych wątpliwości co do tego, kto ukrywał się

pod maską turystów.

Liczba 12 „turystów" to niewątpliwie dwie piątki, komendant Onyszkiewicz i jeden zastępca. Że pod postacią turystów ukrywali się bojowcy ukraińscy, potwierdziła w całej pełni rewizja osobista. W porzuconym plecaku znaleziono cały arsenał, a więc 9 rewolwerów, wśród nich broń znanej niemieckiej marki „Orgesch", kilka granatów ręcznych, naboje rewolwerowe, różne chemikalja, jak benzyna, kwas siarkowy, dalej kompas, mapy specjalne,

sztylet i wiele innych przedmiotów.

Bojowcy zaopatrzeni byli także w apteczkę, w której znaleziono środki opatrunkowe, jodynę, bandaże, gazę. Rzecz charakterystyczna, że wszystkie środki znajdowały się w oryginalnem opakowaniu fabrycznem i aptecznem, jednakże napisy firm i aptek zostały z opakowania usunięte.

Przy „turystach" znaleziono środki, służące do podpalania, a więc przedewszystkiem

butelkę benzyny i mieszaninę zapalną.

Władze ustaliły nazwiska wszystkich aresztowanych, jednakże ze względu na dalsze śledztwo, trzymane są one w tajemnicy.

Stwierdzono, że wszyscy aresztowani należą do UON., przyczem uderzającym jest fakt, że pochodzą oni z różnych miejscowości Małopolski Wschodniej, a więc ze Stanisławowa, Lwowa, Drohobycza i z Wołynia. Piątki ułożone zostały w ten sposób ze względu

na lepszą konspirację.

Ze znalezionej przy nich broni i materjałów służących do podpalania można wnioskować, iż planowali oni jakiś zamach sabotażowy. Dzięki ich aresztowaniu, zbrodnicze zamiary zostały unicestwione. Na czem miał polegać planowany zamach, ustali prowadzone śledztwo.

Potrójna gra Mussoliniego

ZDĄŻA DO WYPARCIA FRANCJI Z EUROPY ŚRODKOWEJ I PÓŁWYSPU BAŁKAŃSKIEGO

LONDYN, 22. 8. Prasa angielska zdradza żywe zainteresowanie przebiegiem rozmów w Riccione pomiędzy Mussolinim a kanclerzem Dollfussem. Zdaniem korespondenta „Daily Heralda", Mussolini gra potrójną grę. W pierwszym rzędzie przeciwstawia się on przekazaniu sprawy zatargu austrjacko - niemieckiego Lidze Narodów, po drugie utrzymuje w dalszym ciągu przyjazne stosunki z Niemcami, a po trzecie umacnia stanowisko Włoch w Europie środkowo - wschodniej, aby w ten sposób zrównoważyć wpływy Francji na półwyspie Bałkańskim. Dziennik socjalistyczny kończy swoje wywody pytaniem, jak długo rządy Anglji i Francji będą tolerowały podobną komedję.

200 oficerów utonęło

STRASZNA KATASTROFA W CHINACH.

LONDYN, 22. 8. Z Szanghaju donoszą o strasznej katastrofie, jaka wydarzyła się między Kiuking i Kuling. Z nieustalonej dotychczas przyczyny oderwały się od pociągu wojskowego dwa wagony, które runęły do rzeki Siao.

W całym pociągu znajdowało się 500 oficerów najlepszych pułków chińskich których udawali się na przeszkolenie. Znajdujących się w wagonach oficerów, którzy wpadli do rzeki, próbowano ratować, jednakże wszelkie wysiłki wobec wysokiego poziomu wody w Siao były nadaremne. W nurtach rzeki zginęło 200 oficerów. Powszechnie przypuszczają, że katastrofa była dziełem nieznanych zamachowców.

Aresztowanie dyrektorów fabryki mydła „Kołłontay"

za oszustwa celne

KATOWICE 22. 8. PAT. Na polecenie prokuratora sądu okręgowego w Katowicach dra Tokarskiego aresztowani zostali dyr. Artur Matlingier dyr. firmy Kołłontay oraz współpracownicy tej firmy Benisch i Jerzy Breitkopf, za fałszowanie deklaracyj celnych i przestępstwa natury kryminalnej, pozostające w związku z oszustwami celnemi.

Pół miljona hitlerowców

przybędzie na zjazd do Norymbergji

BERLIN, 22. 8. PAT. Przygotowania do zjazdu partji narodowo - socjalistycznej w Norymberdze, który ma się odbyć w końcu bm. za krojone są na wielką skalę. Organizatorzy zjazdu liczą się z przybyciem około pół miljona uczestników którzy przybyć mają 340 pociągami specjalnemi. Projektowane jest wybudowanie olbrzymiego obozowiska. Aprowizacja miasta jest już zapewniona, m. in. przygotowane dostawę pół miljona klg. mięsa i wędlin. Na posłanie w obozie zamówiono 175 wagonów słomy. Dotychczas zgłosiło swój udział 1500 przedstawicieli prasy. Na wszystkich placach miasta ustawione będą głośniki i megatony, przez które transmitowany będzie przebieg manifestacyj zjazdowych.

HERRIOT W ROSJI.

MOSKWA. 22. 8. Herriot oczekiwany jest w Odesie dn. 26 sierpnia. Do Moskwy przybędzie on 6 lub 7 września. W międzyczasie zwiedzi Krym, Charków i przemysłowe ośrodki Ukrainy, m in. Dnieprostroj.

3 MILJONY ZŁ. OTRZYMA SKARB OD BANKU POLSKIEGO.

WARSZAWA, 2. 8. Skarb państwa z tytułu swego udziału w banku polskim otrzymuje poważną część dochodów banku.

W roku bieżącym przewidywanie jest wpłacenie przez bank polski skarbowi państwa na tej podstawie sumy trzech miljonów złotych.

BURZA NA BAŁTYKU.

HEL, 22. 8. PAT. W ostatnich dniach na Bałtyku panowała silna burza. Liczne statki zmuszone były szukać schronienia w najbliższych portach. Szereg kutrów rybackich z Danji i Borholmu nie może wyruszyć w powrotną podróż.

KURDOWIE I WOJSKA IRAKU MORDUJĄ CHRZEŚCIJAN.

LONDYN 22. 8. Do Nikozji na Cyprze przybył wydalony z terytorjum Iraku patrjarcha assyryjczyków Mar Shimum, który oświadczył, że opuścił Bagdad jedynie pod tym warunkiem, że sprawa prześladowań assyryjczyków będzie przekazana Lidze Narodów. Patrjarcha twierdzi, w dalszym ciągu, że w miejscowości Sijeni zmasakrowano 235 assyryjczyków, a następnie przeszło 500. Odpowiedzialność za tę rzeź spada na władze Iraku, a przedewszystkiem na czynniki wojskowe. Położenie assyryjczyków w Iraku jest krytyczne. Są oni pozbawieni swych siedzib i padają ofiarą rzezi ze strony kurdów i wojsk Iraku.

3 TYSIĄCE ZABITYCH ZGINĘŁO W WALKACH Z BERBERAMI.

PARYŻ, 22. 8. Toczące się od połowy lipca zacięte walki ze szczepami Berberów w Wysokim Atlasie kosztowały już Francję, jak donosi komunistyczna „Humanite" 2 do 3 tysięcy zabitych. Dzikie szczepy berberyjskie bronią się rozpaczliwie witając wojska francuskie strzałami z poza każdej skały, w każdym wąwozie. Straty po stronie tubylców wynoszą również 2 do 3 tysięcy zabitych.

SWIĘTOKRADZTWO W RZYMIE

RZYM, 22 8. W ciągu nocy w kościele św. Jana Florentczyków (San Giovanni De'Fiorentini) okradziono ołtarz Cudownej Matki Boskiej Różańcowej. Świetokradcy zabrali obraz Matki Boskiej wraz z wotami i ... wej koli... pierścion...

Z kraju i ze świata

P. PREZYDENT RZPLITEJ PRZYBĘDZIE DO KRAKOWA NA UROCZYSTOŚCI KU CZCI KRÓLA STEFANA BATOREGO.

WARSZAWA, 22.8. W związku z uroczystościami ku czci Stefana Batorego, które odbędą się w dniu 31 bm. w Krakowie, dowiadujemy się, że na uroczystości te przybędzie do Krakowa P. Prezydent Rzplitej, wicemin. Szembek i wicemin. Nakoniecznikoff — Klukowski.

Z wycieczką węgierską, która przyjedzie oddać hołd wielkiemu królowi, przybędzie do Krakowa również prymas Węgier ks. Seredyi.

STO SAMOLOTÓW NIEMIECKICH PRZELECI NAD TERENEM POLSKI.

WARSZAWA, 22.8. Pomiędzy 24 i 27 sierpnia br. Aerokluby niemieckie urządzają turystyczny lot naokoło Niemiec. Trasa lotu, w którym bierze udział około 100 samolotów obejmuje również Prusy Wschodnie i prowadzi przez Polskę i W. M. Gdańsk. Z uwagi na to, jak się dowiadujemy, rząd niemiecki zwrócił się do Rządu polskiego z prośbą o udzielenie samolotom uczestniczącym w locie, pozwolenia na przelot przez Polskę do Prus Wschodnich.

SAMOBÓJSTWO W TEATRZE.

WARSZAWA, 22.8. W czasie wczorajszego wieczornego przedstawienia w teatrzyku rewjowym „Mignon", popełniła samobójstwo, zażywając trucizny, jakaś młoda kobieta ,czarno ubrana.

Pomocy udzielił jej lekarz wia i przewiózł do szpitala. Podobno powodem samobójstwa ma być zawiedziona miłość.

DWIE KATASTROFY LOTNICZE POD GRUDZIĄDZEM.

GRUDZIĄDZ, 22.8. Na lotnisku w Grudziądzu wydarzyła się poważna katastrofa lotnicza.

Mianowicie w chwili, gdy płatowiec szkolny miał lądować na lotnisku, z niewiadomej na razie przyczyny zepsuły się stery. Samolot całą siłą runął na ziemię, ulegając kompletnemu zniszczeniu. Pilot został ciężko ranny. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

Obserwator, który w ostatniej chwili wyskoczył z aparatu, wyszedł bez szwanku.

Drugi wypadek lotniczy wydarzył się w tym samym czasie. Samolot szkolny wywrócił się podczas lądowania, przyczem uszkodzone zostało śmigło. Pilot i obserwator wyszli bez szwanku.

PIORUN WYRŻNĄŁ W LIGĘ NARODÓW.

GENEWA, 22.8. Ubiegłej nocy szalała nad Genewą i okolicami huraganowa burza, jakiej tamtejsi mieszkańcy nie pamiętają od 30 lat.

Burza, która trwała przeszło dwie godziny, wyrządziła olbrzymie szkody materjalne.

Pioruny uderzyły w liczne budynki wzniecając tu i owdzie pożary. Straże ogniowe pracowały bezustannie przez całą noc .Kilka przedmieść stało przez dłuższy czas pod wodą. Szereg budynków zostało znacznie uszkodzonych, m. in. również gmach, w którym mieszczą się biura ligi narodów.

STANY ZJEDNOCZONE PRZECIW PROHIBICJI.

LONDYN, 22.8. W stanie Missouri odbyło się głosowanie nad zniesieniem ustawy prohibicyjnej. Stan ten przytłaczającą większością wypowiedział się za zniesieniem zakazu wyrobu i sprzedaży alkoholu.

Missouri jest 22 z rzędu Stanem, w którym przeprowadzono głosowanie. Dotychczas wszystkie stany oświadczyły się za zniesieniem prohibicji. Brak jeszcze tylko oświadczenia 14 Stanów, co już będzie wystarczającem do zniesienia ustawy prohibicyjnej na obszarze całego państwa. Według konstytucji potrzeba bowiem do tego głosów 36 Stanów.

„Wampir Europy" u kresu życia.

Bazyli Zacharow umiera...

Prasa francuska zamieszcza stale krótkie biuletyny o stanie zdrowia Bazylego Zacharowa...

Bazyli Zacharow umiera. Każdy dzień przynosi wiadomość o ulatującem życiu tego starca — jednej z najbardziej tajemniczych postaci powojennej Europy.

Na francuskiej Riwierze, w bajecznej willi, tonącej wśród róż, Zacharow umiera...

Kim właściwie jest Wasyli Zacharow?

Nikt nie wie dokładnie daty i miejsca urodzenia jego. Od dziesiątków lat owiewa go legenda tajemniczości. Jedni twierdzą, że Zacharow urodził się w Konstantynopolu, inni zaś, że w którémś z greckich miasteczek. Nie ulega jedynie wątpliwości, że Zacharow dźwiga już na swych barkach dziewiąty krzyżyk i że kiedyś nazywał się Zaropulos. Teraz tytułują go

sir Bazyli Zacharow.

Faktem też jest, że Zacharow pochodził z bardzo biednej rodziny greckiej. Wzrasta w zaduchu i nędzy konstantynopolskiego przedmieścia.

Chłopak niewątpliwieby się zmarnował, jak tysiące innych dzieci proletarjatu, których pochłania wielkomiejska ulica. Mały Zaropulos musiał się jednak urodzić pod szczęśliwą gwiazdą, gdyż

zaopiekował się nim pewien anglik.

Malec skończył w Konstantynopolu angielską szkołę powszechną. Czas jakiś zatrudniony był w kantorze wymiany pieniędzy, a następnie pracował jako pomocnik handlarza win. Próbował też młody grek handlu dywanami. Mając już lat 35, handluje Zacharow dywanami w Londynie.

W jaki sposób późniejszy miljarder nawiązał stosunki z dyrekcją fabryki broni Vickersa —

pozostanie tajemnicą.

Tak czy inaczej, w ostatniem dziesięcioleciu XIX w. podróżuje już Zacharow po Europie Wschodniej i Południowej, jako przedstawiciel Vickersa. Dzięki sprytowi i wyrobieniu handlowemu, udaje się Zacharowi zawrzeć szereg korzystnych kontraktów na dostawę broni. Z tego tytułu miał Zacharow pokaźne dochody, biorąc umówiony odsetek od sumy sprzedażnej.

Wkrótce potem był już Zacharow jednym z akcjonarjuszy zakładów Vickerskich.

Zarobki jego odpowiednio wzrastały.

Mając już lat 40, udał się Zacharow do Madrytu, by skłonić rząd hiszpański do podpisania kontraktu na dostawę broni.

Kontrakt miał opiewać na poważną sumę 6 miljonów dolarów. Zacharow dość długo starał się o zdobycie królewskiego podpisu.

Przyszedł mu z pomocą wypadek.

Pewnego dnia bawiąc w pałacu królewskim, zauważył Zacharow dziką scenę. Jakiś mężczyzna rzucił się na strojną i piękną kobietę, usiłując ją zadusić.

W Zacharowie obudził się rycerski grek.

Uratował damę z rąk brutala Okazało się, że brutalem tym był mąż zagrożonej damy, która była królewską kuzynką, księżniczką Marcheną. Brutalny mąż, książe de Bourbon został niezwłocznie po wypadku wysłany do szpitala dla obłąkanych, gdzie też po upływie lat

życie zakończył.

Zacharow zaś zbliżył się dzięki tej osobliwej przygodzie do sfer dworskich, specjalne zaś względy uzyskał, rzecz prosta, u księżniczki Marcheny. Przyjaźń przeszła w głęboką miłość. Długo musiał jednak czekać Zacharow na poślubienie ukochanej kobiety, gdyż według praw hiszpańskich jedynie śmierć pierwszego męża mogła księżniczce rozwiązać ręce. Dopiero w 1924 r.

Zacharow poślubił księżniczkę.

Niewątpliwie Zacharow miał uzasadnione powody psychologiczne do ukrywania się przez całe swe życie w cieniu. Był w całem tego słowa znaczeniu człowiekiem zakulisowym.

Trudno też było wymagać od niego, by się **afiszował swą osobą.**

Miljony swe zarabiał przecież Zacharow

na ludzkiej krwi i ludzkiem nieszczęściu.

Bez skrupułów sprzedawał działa, karabiny maszynowe, samoloty i t. d. państwu, które więcej płaciło. Gdzie się tylko krew lała, tam Zacharow zarabiał.

Bez przesady rzec można, że żadna wojna w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu nie obyła się bez udziału

„tajemniczego człowieka Europy".

Gdy nikt nie wojował, wtedy Zacharow łapówką i intrygą wywoływał konflikty, by tem łatwiej spieniężyć wyroby fabryk Vickersa. Jako główny akcjonarjusz zakładów i wielokrotny miljoner, nie liczył się Zacharow ze środkami. Jego agenci docierali wszędzie, jego dłonie rozpościerały się nad Europą i Bliskim Wschodzie

niby macki polipa.

Wpływy Zacharowa były ogromne. Przekupywał jednostki, ministrów, władców i stale swój cel osiągał.

Stale do kas jego płynęło złoto. Dziś jednak wśród przepychu natury i sztuki, wśród swych bogactw niezmiernych stanął „tajemniczy człowiek Europy"

twarzą w twarz śmierci...

Lada dzień depesze z willi róż doniosą światu: Zacharow nie żyje...

50.000 ludzi żyje z komarów

Żaden człowiek nie zachwyca się komarami. Ale zato te utrapione owady stanowią największy smakołyk dla pewnego gatunku ryb, który amatorzy hodują w akwarjach.

Widocznie w Meksyku jest bardzo wielu miłośników, bo zapotrzebowanie na komary jest tam niebywale wielkie. Około 50.000 ludzi żyje z tego, że łapią komary i sprzedają je chętnym nabywcom. Polowanie na komary odbywa się w najrozmaitszy sposób. Podobno najbardziej dochodowym sposobem jest polowanie przy pomocy olbrzymich sieci o zupełnie drobniuteńkich oczkach.

Rzecz prosta, że „łapacze komarów" nie mogą dorobić się miljonów, a można sobie wyobrazić, ile komarów trzeba złapać i czasu stracić, aby zebrać cały funt tych drobnych owadów.

Syrena — trucicielka

w drodze na krzesło elektryczne.

Niewielkie miasto Salem w Stanach Zjednoczonych ma obecnie sensacyjny proces, który zwrócił na tę mieścinę uwagę całej Ameryki.

Przed trybunałem staje niejaki Jessee Costello. Kobieta ta o rzadkiej urodzie oskarżona jest o zamordowanie swojego męża, który był szefem miejscowej straży ogniowej, ażeby uwolnić się od niego i połączyć z kochankiem Edwardem Mc Mahon.

Cała ta zawiła afera przedstawia się tajemniczo. Oto dnia 17 lutego br. znaleziono w mieszkaniu kierownika straży ogniowej jego ciało.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa nieszczęśliwy Costello został otruty.

Podejrzenie padło odrazu na żonę Costella, która odgrażała się podobno swemu mężowi, iż ussunie go z tego świata. Ponieważ jej miłość do Mc Mahona była rzeczą znaną, przytrzymano go i postawiono w ogniu pytań.

Mc Mahon przyznał się do romansu z panią Costello, ale oświadczył, że nic nie wie o morderstwie.

Istnieje podejrzenie, że pani Costello pragnęła również otruć żonę Mc. Mahona.

Pisma amerykańskie rozpisują się szeroko o tej aferze trucicielskiej, przedstawiając piękność małomiasteczkową jako uwodzicielską syrenę.

Prokurator stara się wszelkiemi siłami posłać piękną syrenę na krzesło elektryczne.

Samobójca musi płacić

za uratowane życie.

Zdarzyło się przed paru dniami w Kassel, że pewien samobójca odmówił lekarzowi honorarjum za uratowanie mu życia. Samobójca ten powiesił się, został jednak w czas odcięty, a przywołany lekarz przy pomocy sztucznego oddychania przywrócił go do życia. Podobno lekarz bardzo się przytem namęczył i z trudem tylko dało mu się wisielca uratować. Oprócz ratunku fizycznego udzielił wisielcowi jeszcze pociechy moralnej i filozoficznej

Tak sam przynajmniej twierdzi.

Ponieważ uratowany wisielec był zamożny, lekarz zażądał od niego honorarjum za swoje zabiegi. Wisielec powiedział że ani myśli płacić.

Sprawa poszła do sądu. Przed sądem powiada urwany ze stryczka, że płacić nie chce, ponieważ przywrócono go do życia wbrew jego woli. Uważa zabiegi lekarskie w tym wypadku z ordynarną brutalność i tylko dzięki swemu naogół łagodnemu usposobieniu zawdzięczać może lekarz, że uszedł przed jego łagodną ale ciężką ręką cało. Sąd nie podzielił tych wywodów i przyznał lekarzowi

zwykłe honorarjum.

Jest obowiązkiem nietylko lekarza, ale każdego człowieka ratować życie ginącego. Nikt nie ma obowiązku pytać samobójcy czy chce żyć. Człowiek stworzony jest do życia i życie jego musi być ratowane.

Jeśli tak — powiada teraz skazany — jeśli lekarz miał moralny obowiązek, a nawet obywatelski obowiązek ratowania mnie, to niech za to nie żąda honorarjum. Za moralne i obywatelskie obowiązki

nie pobiera się zapłaty

Sprawę tę rozstrzygnie teraz najwyższy sąd w Lipsku.

Atak na Austrję.

Zakaz działalności partji narodowo-socjalistycznej w Austrji nie rozstrzygnął bynajmniej podjętej między rządem Hitlera a rządem Dolfussa walki. Narodowym socjalistom odebrano w Austrji możność prowadzenia akcji jawnej, na wiecach, zebraniach, na łamach prasy. Przeszli więc do działalności nielegalnej, w której otrzymują poparcie wszelkiego rodzaju od partji niemieckiej, zarówno natury materjalnej jak i moralnej. Wojna między Rzeszą a Austrją trwa dalej z tą samą albo i większą jeszcze zawziętością, tyle tylko, że się zmieniły jej formy.

Rząd Dolfussa atakowany jest zzewnątrz i z wewnątrz. Zzewnątrz prowadzi przeciw niemu atak nie rząd Rzeszy, lecz partja, rządząca Rzeszą, która korzysta np. z radja państwowego w Monachjum, aby czynić wypady przeciw Dolfussowi, aby podniecić i podtrzymać zapał swoich stronników w samej Austrji. Działalność nielegalna austrjackich narodowych socjalistów daje się mocno we znaki rządowi wiedeńskiemu. Ostatnio zwolennicy Anszlusu wystąpili nawet wyraźnie z groźbą podjęcia stanowczego i decydującego ataku na rząd Dolfussa, gdy tylko się skończy sezon turystyczny w Austrji. Rachuby te są bardzo zręczne i taktyczne; hitlerowcy austrjaccy nie chcą narażać sobie ludności przez wszczęcie zaburzeń, któreby musiały z konieczności wpłynąć na zaniepokojenie wśród licznych rzesz turystów i ku racjuszów, bawiących w letniskach i uzdrowiskach austrjackich i skłoniłyby ich do przedwczesnego opuszczenia granic Austrji. Różne sfery ludności odczułyby exodus turystów, jako stratę materjalną bardzo dotkliwą i gniew ich zwróciłby się przeciwko tym, których poczynania przyczyniły się do wypędzenia cudzoziemców.

Ale i to co jest narazie przyczynia rządowi Dolfussa moc kłopotów, utrudnia jego stanowisko i stawia go przed arcyniemiłą dlań decyzją wniesienia skargi na postępowanie rządu Rzeszy przed forum ligi narodów. Przed krokiem tym wzdraga się narazie nietylko rząd ale i popierające go partje środka, które liczą się z nastrojem ludności w Karyntji i Styrji, gdzie wpływy hitlerowców na wsi i w miastach są wcale pokaźne i bynajmniej nie ujawniają tendencji do zaniku.

Niepokój w sferach rządowych Wiednia budzi też powstanie w Bawarji t. zw. „austrjackich legjonów", składających się z narodowych socjalistów austrjaków, którzy przekradają się przez granicę austrjacko-bawarską i wstępują do organizacji półwojskowej, mającej w odpowiedniej chwili wystąpić czynnie do walki na terytorjum austrjackiem. Rząd wzmocnił nadzór nad granicą, ale pomimo to ruch „zielony" trwa i nie słabnie, gdyż znajduje on poparcie po obu stronach granicy.

W łonie samego rządu Dolfussa daje się zauważyć pewne wahanie w obliczu ciężkiej sytuacji. Zgody absolutnej na wszystkie poczynania polityczne kanclerza i ministra Feya niema już. Poczynają się przejawiać wahania, tarcia, kompromisowości. Czem się zakończy walka o posiadanie Austrji — trud no dzisiaj przewidzieć. W fazę rozstrzygającą nie weszła jeszcze, a szanse obu przeciwników są w tej chwili prawie jednakowe.

E. R.

Ostatni dzień Pompei.

Pogrzebane miasto u stóp Wezuwjusza.

Katastrofa, która spotkała Pompeę, jedno z najludniejszych i najbogatszych miast Kampanji rzymskiej, nastąpiła w nocy z 23 na 24 sierpnia r. 79 po nar. Chr. Jest to termin ścisły który ustaliły badania historyczne.

Mieszkańcy Pompei zbudzeni zastali ze snu przez zjawiska w najwyższym stopniu niepokojące. Ziemia drżała od potężnych wstrząsów podziemnych i chociaż w południowych Włoszech podobne zjawiska nie były rzadkością, to przecież to, co się działo w dniu tym w Pompei, prześcigało grozą swą dotychczasowe zjawiska tego rodzaju. Zdawało się ludziom, że

NADSZEDŁ KONIEC ŚWIATA.

Słońce tego dnia było zaćmione. Jeszcze o godz. 7-mej rano było ciemno i ponuro, gdyż z Wezuwjusza, którego stoki barwiły się najwspanialszą zielenią i który uchodził od dawna za wulkan wygasły — buchały olbrzymie czarne masy dymu, wśród błyskawic i piorunów rozszalałej burzy. Gęste masy sadzy i popiołu kładły się na stoki góry i bliski port pod Neapolem, dławiąc trującemi wyziewami wszelkie życie.

Popołudniu z otworu Wezuwjusza zaczął buchać grad kamieni wulkanicznych, które z błyskawiczną szybkością poczęły zasypywać miasto. Deszcze ulewne zamieniały wybuchające z krateru chmury popiołu w lepką masę, wypełniającą próżnię

MIĘDZY GRZEBIĄCEMI MIASTO KAMIENIAMI.

Większość mieszkańców miasta zdołała się ocalić, gdyż główna katastrofa rozpoczęła się dopiero po południu, a nawet ci którzy później opuszczali miasto, uszli jeszcze przeważnie katastrofie, chroniąc się za pomocą poduszek przed spadającemi kamieniami.

Tem się tłumaczy, że z liczby 30 tysięcy mieszkańców miasta zginęło zaledwie dwa tysiące, przeważnie ci, którzy czy to z obawy, czy też dla uratowania swych skarbów pochowali się w piwnicach i tam

POGRZEBANI ZOSTALI PRZEZ DESZCZ KAMIENNY.

Dokładne wiadomości o przebiegu katastrofy zawdzięczamy dwom listom, wystosowanym do historyka Tacyta przez młodszego Pliniusza, bratanka i syna przybranego owego słynnego Gajusa Pliniusza, który wówczas był dowódcą floty rzymskiej, stacjonowanej w porcie Misenum i który zdobył szeroką sławę jako znany przyrodnik i autor encyklopedji przyrodniczej.

Kiedy pozostali przy życiu mieszkańcy Pompei po katastrofie wrócili, z trudem tylko odszukali miejsc, w których pogrzebane zostało miasto. Gdzieniegdzie wyzierający z kilkunastometrowej warstwy kamieni i popiołu czubek muru lub dachu — oto wszystko, co zdradzało miejsce pogrzebanego miasta. Zabrano, co się dało, podjęto poszukiwania tu i tam, gdzie wie dziano o skarbach i działach sztuki, lecz wkrótce porzucono miejsce grozy.

POMPEIA PRZESTAŁA ISTNIEĆ.

Dopiero w połowie ubiegłego wieku rozpoczęły się naukowe poszukiwania w tem miejscu pod kierownictwem archeologa Giuseppe Fiorelliego, któremu udało się też odkryć część miasta w pierwotnej jego postaci.

Dzieło jego podjął następnie prof. Amedo Majuri. Powoli z pod warstwy kamieni i stwardniałego popiołu zmartwychwstaje wspaniałe miasto w całej wspaniałości starożytnej kultury. Wszystko, co jak dzisiaj tak i wówczas wypełniało życie codzienne —

POWSTAJE NA NOWO Z GRUZÓW.

Wille i domy handlowe, świątynie i miejsca rozkoszy i rozrywek, rzeźby i malatury, sprzęty domowe i narzędzia rękodzielnicze, napisy i plakaty, listy miłosne i rachunki, odezwy wyborcze i zapowiedzi igrzysk. Coraz to nowe skarby wydobywa się jeszcze ciągle z odkopanego już w trzech piątych miasta.

W Neapolu założone zostało specjalne muzeum dla pomieszczenia wykopalisk pompejańskich. Do tego muzeum, a jeszcze więcej do samej Pompei ciągną tysiące turystów z całego świata, aby z bliska przyjrzeć się cudom zmartwychwstałego miasta u stóp dymiącego Wezuwjusza.

Nowy wynalazek szwedzki

w przemyśle.

Inżynier szwedzki, Harry Johansson, odkrył ostatnio zupełnie nową metodę spajania aluminjum bez użycia metalu. Wynalazek ten, który zaaprobowany już został przez instytucje oficjalne, nazwany jest „Rediffal" i stanowi pewnego rodzaju pastę, która używana być może do spajania i lutowania w stosunkowo niskiej temperaturze 300 stopni za pomocą zwykłej lampy do spajania. Jedną z najważniejszych zalet nowej metody jest to, że długie pasy aluminjum mogą być spajane bez stosowanej dawnej długiej procedury przygotowawczej. Zaznaczyć należy, że „Radiffal" przyczyni się do wprowadzenia ogromnych ulepszeń nietylko w przemyśle aluminjowym, ale i w przemysłach pokrewnych, jak samochodowy i lotniczy. Ma on również znaczenie dla gospodarstwa domowego i porwoli na reparację przedmiotów, wyrzucanych dotychczas jako bezużyteczne.

Rozmaitości

MAŁŻEŃSTWA W POSZCZEGÓLNYCH KRAJACH

Główny urząd statystyczny opracował ciekawe dane, dotyczące liczby małżeństw w poszczególnych krajach.

Jak wynika z tych danych, w r. 1932 zawarto w Polsce ogółem 270.277 małżeństw, w Anglji z Walją 365.132, w Czechosłowacji 125.659, w Holandji 55.776, w Niemczech 509.591, w Portugalji 45.423, na Węgrzech 70.448, we Wołszech 263.465, w Australji 43.634, w Kanadzie 62.154 małżeństw. Przeciętnie na 1000 mieszkańców przypada w Polsce 8.3 małżeństw, w Anglji z Walją 7.7, w Czechosłowacji 8.5, w Holandji 6.9, w Niemczech 7.9, w Portugalji 7.3, na Węgrzech 8.0, we Włoszech 5.3, w Australji 6.7, w Kanadzie 5.9 małżeństw.

—::O::—

TRZY MILJONY FRANKÓW ZA POBICIE REKORDU.

Na torze Monflery pod Paryżem dokonano niedawno olbrzymiego wyczynu samochodowego na przestrzeni 300000 km. w jeździe bez przerwy. Stający do konkursu wóz, nazwany „Petite Rosalie", konstrukcji Citroena, był w ruchu przez kilka miesięcy, odbywając podróż, przekraczającą 7-krotne okrążenie ziemi z przeciętną szybkością 93.400 m. na godzinę. Podczas szalonej tej jazdy pobito 296 różnych rekordów międzynarodowych i światowych, głównym zaś efektem było wykazanie nieprawdopodobnej wytrzymałości nowoczesnego automobilu, który bez żadnego remontu przebył taką przestrzeń. Wóz po 300.000 km. był w zupełności zdatny do dalszej jazdy. Przerwano jednak jazdę, by dać możność specjalnej komisji zbadania stopnia zużycia poszczególnych części auta. Właściciel zwycięskiego wozu, p. Citroen, ustanowił nagrodę w sumie 3 miljonów franków dla każdego „czyj samochód przed 1 stycznia 1935 r. przebiegnie wiecej niż 300.000 km. z przeciętną większą od wykazanej przez „Petite Rosalie" szybkości.

—:O:—

SIESTA SŁONIA NA ULICACH PARYŻA.

Niedawno temu na najbardziej ożywionym placu w Paryżu, na placu d'Italie, powstał nieopisany zamęt. Wszystkie auta, pojazdy, stanęły długim sznurem, ruch pieszy został zahamowany, niesłychana wrzawa, ścisk i tłok zapanowały na placu. Napróżno policjanci starali się uśmierzyć rozgard jasz i wprowadzić jaki taki ład. Okazało się, iż przyczyną zamętu i zatamowania ruchu był olbrzymi słoń. Prowadzony z cyrku podczas upału, słoń poczuł się zmęczony i na samym środku placu położył się jak długi, aby od począć po uciążliwej wędrówce przez ulice Paryża. Żadne prośby i namowy dozorcy nie odniosły skutku. Słoń się uparł i leżał zażywając siesty. Dopiero po półgodzinie, gdy poczuł się odświeżonym, słoń raczył podnieść się na nogi i powędrował dalej ze swym kornakiem.

— —oOo—

CIEKAWY CEREMONJAŁ ŚLUBNY.

Od pewnego czasu ciekawy zwyczaj wchodzi w użycie przy większych ślubach w Anglji.

Jeśli jakaś para dokonuje obrzędu zaślubin zagranicą, krewni i przyjaciele młodej pary, którzy nie mogą uczestniczyć w tej ceremonji, gromadzą się w kościele, lub, jeśli to możliwe, w prywatnej kaplicy rodziny oblubieńców i w chwili, gdy o setki i tysiące kilometrów łączy się węzłem małżeńskim dwoje ludzi, pastor i wszyscy obecni odmawiają modlitwy i śpiewają hymny, jakgdyby nowożeńcy byli na miejscu.

Ostatnio tego rodzaju ceremonja od była się w prywatnej kaplicy rodziny Bromleyów w hrabstwie Cheshire. By ła godzina dwunasta w nocy. W tym czasie o 5000 klm. stąd, syn sir Bromleya zaślubiał swą narzeczoną w jednym z kościołów w Pensylwanji, gdzie ceremonja ta wypadła w godzinach popołudniowych.

Z gospodarki miasta Sosnowca.

Posiedzenie komisji budowlanej. — Budowa ratusza. — Most na Przemszy.

W magistracie sosnowieckim odbyło się onegdaj posiedzenie komisji rady komisarycznej, pod przewodnictwem **kom. Kuźniaka** w sprawie budowy ratusza i mostu na Przemszy.

Kom. Kuźniak podał do wiadomości, że wszystkie formalności, związane z pożyczkami z funduszu pracy zostały już załatwione.

Fundusz pracy udzielił magistratowi następujących pożyczek: **220.000 na budowę ratusza, 120.000 zł. na budowę basenu, 40.000 zł. na budowę mostu na Przemszy, 21.000 zł. na rozszerzenie sieci wodociągowo - kanalizacyjnej i 50.000 zł. na budowę nawierzchni na szosie będzińskiej.**

Jak to już donosiliśmy, województwo nie zatwierdziło budowy basenu, wychodząc z założenia, że jest to inwestycja nierentowna. Pieniądze na ten cel przeznaczono **na budowę jednej większej, lub dwuch mniejszych szkół powszechnych.**

W kosztach budowy mostu na Przemszy uczestniczyć ma zarówno magistrat jak dyrekcja tramwajów. Magistrat chciał, aby tramwaje pokryły połowę kosztów, dyrekcja tramwajów sprzeciwiła się temu, oświadczając, że może wziąć udział w kosztach w takim stosunku, w jakim most będzie potrzebny dla użytku tramwajów, czyli w 32 proc. Ostatecznie, po pertraktacjach w tej sprawie, **zgodzono się wyasygnować na ten cel 40.000 zł.**

Pozatem tramwaje zgodziły się pokryć koszty sporządzenia planu mostu obiecały dać pomoc techniczną przy opracowaniu rysunku. **Koszt budowy mostu obliczony jest na 100.000 zł.** Na wykonanie konstrukcji żelaznej ogłoszony zostanie przetarg, przyczółki i nawierzchnie wykona magistrat, prawdopodobnie we własnym zakresie.

W sprawie budowy ratusza magistrat doszedł już do ostatecznego porozumienia z towarzystwem sosnowieckiem. Towarzystwo oddało plac pod budowę ratusza na hałdach za inne grunty. Komisja wyraziła pogląd, że wybudowanie ratusza w miejscu, jak to projektuje wydział budownictwa magistratu, nie jest wskazany, gdyż budynek zatraciłby swoją okazałość. Ratusz winien stanąć w miejscu widocznem i dostępny winien być ze wszystkich stron. Dlatego też komisja wysunęła propozycję, aby ratusz stanął na osi projektowanej głównej ulicy, przechodzącej przez hałdy. Projekt ten został przyjęty. Do konkursu na wykonanie projektu ratusza zaproszono 5 architektów: **inż. Rudzkiego, inż, Wąsa i Telatyckiego, inż. Filipczyńskiego i z pozamiejscowych prof. Czesława Przybylskiego z Warszawy i Jerzego Struszkiewicza z Krakowa.**

Gmach ratusza winien posiadać styl, oparty na motywach klasycznych. Za opracowane projekty ratusza przeznaczono po 1000 zł., a pozatem ustalono 1000 zł. wynagrodzenia za przyjęty projekt. Sąd konkursowy jest następujący: **kom. Kuźniak, inż. Bereszko, inż. Dankowski, inż. Krzyżanowski z Krakowa i inż. Mankowski z Częstochowy.**

Dla członków sądu konkursowego pozamiejscowych ustalono 250 zł. za posiedzenie i zwrot kosztów podróży. Termin złożenia projektów wyznaczono na dzień 8 września, 10 zaś września odbędzie się posiedzenie sądu konkursowego.

Projekt ratusza pod względem ilości potrzebnych pomieszczeń — opracowuje wydział budownictwa magistratu. Postanowiono nie budować w gmachu mieszkania dla prezydenta, natomiast wybudować salę reprezentacyjną.

WYSTAWA GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

W czasie od 30.9 do 15.10.193 r. odbędzie się w Katowicach Wystawa mająca na celu zobrazowanie wytwórczości wchodzącej w urządzeniu każdego mieszkania i jego zagospodarowania.

Przedmiotem zatem wystawy będą meble, dywany, tkaniny, ceramiki, porcelana, szkło, wyroby artystyczne, skórzane ,radja i przybory radjowe, fortepiany, pianina, tapety ,urządzenia kuchenne, łazienek i śpiżarni, elektryczność, gaz, woda ,artykuły spożywcze i t. p.

Wystawę urządza śląskie towarzystwo wystaw i propagandy gospodarczej, wychodząc z założenia, iż w nadchodzącym sezonie jesienno — zimowym należałoby ożywić obroty handlowe przez sprzedaże i zamówienia a nadto pomódz w stworzeniu zarobków w przemyśle rodzimej produkcji. Zakres wystawy dotyczy istotnych potrzeb ogółu ludności — wobec czego trzeba spodziewać się poważnego zainteresowania Wystawą tak wytwórców i kupiectwa jak z drugiej strony publiczności jako klienta.

Organizatorzy imprezy w zrozumieniu trudnego okresu ceny stoisk wyznaczyli bardzo przystępne — tak, że powinny one być prawdziwą zachętą dla szerokich rzesz wytwórców i kupiectwa do wzięcia udziału w wystawie katowickiej.

Wszelkie zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela śląskie towarzystwo wystaw i propagandy gospodarczej. Katowice, ul. Stawowa L. 14 tel. 71.

Czy będzie redukcja mężatek?

Pogłoska o zwalnianiu urzędniczek, których mężowie zarabiają ponad 500 zł.

Przed kilku tygodniami urzędniczki państwowe, a więc również nauczycielki, pracujące w szkołach powszechnych, otrzymały kwestjonarjusze w sprawie ich stanu cywilnego i ewentualnych zarobków ich mężów.

Kwestjonarjusze te wywołały zrozumiałe zaniepokojenie wśród urzędników — mężatek, **rozeszła się bowiem pogłoska po wszystkich biurach, szkołach i urzędach że, zamężne pracownice zostaną zredukowane.**

Dotychczas jednak władze nie wydały żadnych zarządzeń w tej mierze i nie zwolniono jeszcze ani jednej urzędniczki z tego względu że mąż jej zarabia na utrzymanie domu.

Na ten temat krążą różne pogłoski. Jedną z nich podajemy z obowiązku dziennikarskiego.

Otóż utrzymuje się mniemanie, oficjalnie dotąd nie potwierdzone, iż urzędy państwowe będą zwalniały te urzędniczki i nauczycielki szkół powszechnych, które albo posiadają własny majątek, albo też mają mężów zarabiających ponad 500 złotych miesięcznie.

W tym wypadku chodziłoby o rozszerzenie rynku pracy dla tych bezrobotnych, którzy nie mają żadnych źródeł dochodu. W jakiej mierze pogłoski te odpowiadają prawdzie —niewiadomo.

Jeśli chodzi o szkolnictwo powszechne, to należy przypuszczać, że nawet względy humanitarne i społeczne nie odgrywają żadnej roli i zamężnym nauczycielkom redukcja grozić nie może, albowiem wskutek znacznego przyrostu ilości dzieci odczuwa się raczej brak sił nauczycielskich.

Budowa nowych linij tramwajowych

posuwa się szybko naprzód

Praca przy budowie dwuch nowych linij tramwajowych w Sosnowcu z każdym dniem posuwa się naprzów. W związku z tem dowiadujemy się, że budowa linji tramwajowej do Milowic ukończona zostanie przypuszczalnie za miesiąc, tak, że najdalej w pierwszych dniach października będziemy do Milowic jeździć już tramwajem.

O ile chodzi o połączenie tramwajowe z Sielcem i Konstantynowem, to prędzej ono nie zostanie uskutecznione, jak w grudniu, na przeszkodzie bowiem stoi budowa mostu na Przemszy, przy ul. 1-go Maja.

Sprawa przystanków tramwajowych nie została jeszcze ostatecznie omówiona. Gdzie będą przystanki zadecyduje o tem specjalna konferencja, która w najbliższych dniach zostanie zwołana w magistracie.

Trup pod Ząbkowicami

TRAGICZNY KONIEC DEFRAUDANTA.

W lesie obok dworca w Ząbkowicach znaleziono w ub. poniedziałek zwłoki mieszkańca Chełma, pow. pszczyńskiego, Aleksandra Drozda z raną postrzałową w piersi tuż w okolicy serca. W pobliżu zaś rozkładających się już zwłok Drozda leżał rewolwer, dowód osobisty i kilka złotych gotówką.

Przeprowadzone śledztwo w tej sprawie ustaliło, że Drozd był kierownikiem odcinka sieci elektrycznych w Chełmie Wielkim, pow. pszczyńskiego. Na stanowisku tem dopuścił się defraudacji 6.000 zł, poczem w dniu 17 bm. zbiegł z Chełma.

Drozd wiedział, że jest ścigany przez policję. Chcąc więc uniknąć wszelkich przykrych dla niego konsekwencyj postanowił popełnić samobójstwo. W tym też celu zatrzymał się w Ząbkowicach, gdzie po zjedzeniu kolacji i wypiciu dla odwagi kilku kieliszków wódki, udał się do pobliskiego lasu i tam wystrzałem z rewolweru, celując w serce, przerwał pasmo swego życia.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sierpień 23 Środa	Dziś: Filipa Jutro: Bartłomieja Wschód słońca: 4.42 Zachód słońca: 18.51

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 23 sierpnia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poranny. 7.30. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 77.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Koncert popul. 12.25. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 12.33. Kom. meteor. 12.35. D .c. koncertu. 12.55. Dz. Połudn. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty 15.45. Skrzynka PKO. 16.00. Koncert popul. 17.00. Odczyt aktualny 17.15. Koncert solistów. 18.115. Stefan Batory a Gdańsk. 18.35. Arje i pieśni. 19.05. Płyty. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Kwadrans lit. 20.00. Recital fortep. 20.50. Dz. wieczorny. 21.00. Skrzynka poczt. 21.10. Muzyka tan. 22.00. Muzyka lekka. 22.25. Wiad. sport. 22.35. Kom. meteor. i kom. polic. 22.40. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Czwartek, 24 sierpnia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.30. Dz. poranny. 7.35. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.33. Kom. meteor. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45. Kronika harcerska. 15.50. Płyty. 16.00. Program dla dzieci. 16.30. Duety wokalne. 17.00. Lustro i światło w mieszkaniu. 17.15. Koncert w wyk. ork. Mandolinistów. 18.15. Tr. z Poznania. 18.35. Taniec jazzowy w ostatniem dziesięcioleciu. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Feljeton. 20.00. Koncert w wyk. ork. P. R. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Kom. roln. 21.10. D. c. koncertu. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Wiad. sport. 22.35. Kom. meteor. i kom. polic. 22.45. Muzyka tan.

KATOWICE.

Środa, 23 sierpnia.

7.00. Aud. poranna. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Tr. z Warsz. 14.55. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.40. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45. Skrzynka PKO. 16.00. Koncert popul. 17.00 Tr. z Warsz. 19.05. Polscy harcerze. 19.25. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Tr. z Warsz. 21.00. Program na dz. nast. 21.10. Tr. z Warsz. 22.40 Płyty. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Z KIELC.

UROCZYSTOSCI 25-LECIA ZWIĄZKU WALKI CZYNNEJ.

W niedzielę odbyły się w Samsonowie, pow. kieleckiego, uroczystości 25-lecia związku walki czynnej i związku strzeleckiego.

Na uroczystość przybyły kompanje strzeleckie z Kielc, Suchedniowa, Piekoszowa, Gozdu, Kajetanowa i Jaworzni. Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów związku strzeleckiego i organizacyj pokrewnych ,którą przyjął zastępca starosty kieleckiego p. Schnajder.

Następnie pod historycznem dębem w Bartkowie, którego wiek sięga 1.100 lat po okolicznościowych przemówieniach nastąpiło odsłonięnie kamienia pamiątkowego.

—:O:—

(k) **Pożar wskutek złej konstrukcji komina.** We wsi Kuczków,, gm Chrząstów, pow. włoszczowskiego, w domu należącym do sukcesorów Jana Kaweckiego, Franciszka Kaczmarczyka i Józefy Matwin, wybuhhł pożar,.który zniszczył całe zabudowanie, a następnie przeniósł się na sąsiednie budynki wskutek czego spłonęło 9 zabudowań gospodarskich wraz z inwentarzem żywym i martwym.

Straty wynoszą 5000 zł. Przyczyna wadliwa konstrukcja komina.

(k) **Kradzieże.** Gajda Stanisław, zam. w Kielcach przy ul. Domaszowskiej 99, zameldował, że ub. nocy złodziej, skradł w czasie snu domowników 4 pary pantofli damskich, wartości 50 zł.

— Dajnowska Wanda, zam. w Kielcach przy ul. Szydłowskiej 10. zameldowała, że onegdaj złodziej skradł jej z okna otwartego torebkę damską.

INAUGURACJA TEATRU W SOSNOWCU.

W magistracie sosnowieckim, pod przewodnictwem wiceprezesa sądu okręgowego *p. Kucharskiego* odbyło się posiedzenie towarzystwa przyjaciół teatru, w sprawie inauguracji teatru sosnowieckiego.

Postanowiono pierwsze przedstawienie urządzić uroczyście i poprosić o protektorat wojewodę kieleckiego *p. Pacłorkowskiego*.

Na inauguracji, która odbędzie się 9 września dana będzie komedja *fredrowska „ZEMSTA"*. Przedstawienie poprzedzone zostanie przemówieniami.

Prace przy remoncie teatru posuwają się w szybkiem tempie. Zreparowano wszystkie piece, odnowiono ściany, na scenie urządzono nową instalację elektryczną; strona dekoracyjna również ulegnie zmianie.

—(o)—

PROGRAM PRZEJŚCIOWY W SZKOŁACH.

Z powodu otwarcia w r. b. pierwszych klas nowego typu w szkołach średnich — ministerjum oświaty opracowało specjalny program przejściowy.

Część uczniów bowiem, przechodzących ze szkół powszechnych posiada już przygotowanie z języka obcego, a wedle nowych zasad nauczania, nauka języka obcego ma się rozpoczynać dopiero w klasie I-szej. Program przejściowy ma ułatwić dzieciom, posiadającym już obcy język, kontynuowanie nauki.

—oOo—

PRÓBA DO P. O. S.

W pierwszej połowie października rb. związek strzelecki w Sosnowcu przeprowadził próbę do POS. w rejonach poszczególnych kompanij i w Sosnowcu. W związku z tem komenda powiatu przyjmuje zapisy osobiste i zgłoszenia pisemne. Komenda urzęduje w lokalu przy ul. Kołłątaja nr. 17 we wszystkie dni tygodnia (za wyjątkiem niedziel i świąt)od godziny 12.30 do 21.

Instytucje i organizacje mogą zgłaszać zbiorowo kandydatów do POS, przesyłając listy imienne z podaniem dat urodzenia i adresu każdego zawodnika. Od 1 września rozpoczną się treningi dwa razy w tygodniu pod kierownictwem referenta sportowego powiatu Z. S. i badanie lekarskie.

Ostateczny termin zgłoszeń do dnia 28 sierpnia rb.

—xOx—

SAMOBÓJSTWO SOSNOWICZANINA

Wczoraj donieśliśmy o samobójstwie podporucznika 1 pułku szwoleżerów w Warszawie Mieczysława Zaborskiego, który odebrał sobie życie na ćwiczeniach w kieleckiem w okolicach Nidy.

Pdpor. Zaborski jest sosnowiczaninem. Ojciec jego przez szereg lat pracował w zakładach modrzejowskich, matka zaś jest nauczycielką w szkole powszechnej nr. 19 w Sosnowcu.

—:O:—

(s) **Osobiste.** Poseł Konieczko wrócił z kuracji z Buska i rozpoczął pracę społeczną w Zagłębiu.

(s) **Cena chleba i mąki obniżona.** Komisja cennikowa w Sosnowcu na wczorajszem posiedzeniu w magistracie obniżyła cenę mąki 80 proc. na 20 gr. (poprzednio 22 gr.) za kilogram i chleb z tej mąki na 21 gr.

Pozostałe ceny bez zmian.

Pomyślna konjunktura

w przemyśle drzewnym i metalowo-odlewniczym na terenie woj. kieleckiego.

Korzystna konjunktura w przemyśle drzewnym na terenie województwa kieleckiego, która spowodowała znaczne ożywienie ruchu wielu przedsiębiorstw przemysł. utrzymuje się w dalszym ciągu. Powoduje to, że tartaki pracują w 80 proc. dla eksportu i liczą się z dalszym wzrostem produkcji.

Natomiast wskutek ciasnoty gotówkowej i ograniczenia ruchu budowlanego produkcja wapienników spadła o 15 do 20 proc. Nie wpłynęło to jednak ujemnie na stan zatrudnienia w tym przemyśle.

W przemyśle metalowo-odlewniczym daje się zauważyć wzrost zamówień i ożywienie produkcji.

Obchód 250-ej rocznicy odsieczy Wiednia

w Zagłębiu

Onegdaj w gmachu starostwa w Będzinie, pod przewodnictwem wicestarosty Izydorczyka odbyło się drugie zkolei posiedzenie powiatowego komitetu obchodu 250-ej rocznicy odsieczy Wiednia. Posiedzenie miało na celu rozszerzenie osobowe komitetu i omówienie programu uroczystości.

Na wstępie posiedzenia, przedstawiciele poszczególnych komitetów utworzonych już w powiecie referowali przewodniczącemu sprawozdania, poczem zastanawiano się w którym dniu należałoby urządzić uroczystość. Po krótkiej dyskusji zdecydowano uroczystość tę obchodzić w dzień 250-ej rocznicy tj. dnia 10 września rb.

Uroczystości o charakterze powiatowym odbędą się rano w Będzinie i rozpoczną się uroczystem nabożeństwem w miejscowym kościele parafjalnym. Poza tem wszystkie lokalne komitety urządzą w tym dniu wieczorem popularne akademje z prelekcją i odczyty dla szerszych warstw społeczeństwa.

W szkołach uroczystość ta obchodzona będzie we własnym zakresie w myśl wskazań władz szkolnych.

Zbiórka na odbudowę zamku w Olesku, miejscu urodzenia króla Jana Sobieskiego odbyła się w naszym powiecie dnia 15 bm.

Najlepiej udała się zbiórka w Będzinie, dając 179 zł. czystego dochodu. W Sosnowcu ze zbiórki osiągnięto 123 zł.

Rozkładający się trup w mieszkaniu

przy ul. Kilińskiego w Sosnowcu

Mieszkańcy domu kolejowego przy ul. Kilińskiego w Sosnowcu zaintrygowani byli od kilku dni tajemniczym zniknięciem **starszego rewidenta P. K. P. Bronisława Kamińskiego,** zam. w tymże domu.

Drzwi były zamknięte na klucz. Początkowo nikt nie zwracał na mieszkanie Kamińskiego uwagi.

Kiedy jednak Kamiński przez kilka dni się nie pokazywał—wzbudziło to podejrzenie. Powiadomiono policję, która wyważyła drzwi.

W mieszkaniu, ku ogólnemu przerażeniu **zastano trupa Kamińskiego Ciało znajdowało się już w częściowym rozkładzie.**

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Kamiński umarł przed kilku dniami, **a ponieważ mieszkał samotnie nikt jego śmierci nie spostrzegł.**

Badanie lekarskie trupa nie wykazało żadnych śladów gwałtownej śmierci — **nie ulega więc wątpliwości, że Kamiński umarł śmiercią naturalną.** Co było przyczyną śmierci — dotychczas nie ustalono; wykaże to dopiero sekcja zwłok.

Trup na sali tańca.

KRWAWA ZABAWA W PIŃCZOWSKIEM.

Onegdaj we wsi Gaik, pow. pińczowskiego, odbywała się zabawa taneczna, w czasie której wynikła sprzeczka o tancerkę pomiędzy Józefem Kulą, mieszkańcem wsi Szyszcze, a Bolesławem Mordyłą, mieszkańcem wsi Gaik.

Sprzeczka zamieniła się wkrótce w krwawą bójkę, w czasie której Kula ugodził bagnetem w lewy bok Mordyłę, który w kilkanaście minut później zmarł.

Kulę aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Zderzenie się samochodu z motocyklem

na szosie pod Kielcami.

Onegdaj na szosie Kielce — Suchedniów, zderzył się samochód ciężarowy prowadzony przez kierowcę Jana Pałkiewicza ze Starachowic, z motocyklem Henryka Rudnickiego z Kielc.

Wskutek zderzenia Rudnicki doznał potłuczenia całego ciała oraz kilku ran na głowie. Ciężko rannego Rudnickiego Pałkiewicz odwiózł do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

Przyczyną katastrofy było niestosowanie się do przepisów o ruchu pojazdów mechanicznych.

Z BĘDZINA.

(b) **Osobiste.** Wczoraj bawił w Zagłębiu w sprawach służbowych, instruktor straży ogniowych na województwo kieleckie p. Józef Plebanek.

—oOo—

Z CZELADZI.

(c) **Zebranie związku podof. rez.** W nadchodzącą niedzielę w lokalu „Kuźnicy" odbędzie się miesięczne zebranie związku podoficerów rez. w Czeladzi, na którem omawiane będą sprawy związane z poświęceniem sztandaru związkowego.

Początek zebrania o godz. 10 rano.

(c) **Za kradzież 3 kur — 6 mies. więzienia.** Na szosie między Glinicami a Łagiszą jeden z policjantów zatrzymał idącego w towarzystwie kobiety młodego mężczyznę, który niósł w teczce 3 uduszone kury. Osobnik zapytany przez policjanta, gdzie nabył kury, zmieszawszy się i począł dawać mętne odpowiedzi, budzące podejrzenie Policjant zorjentowawszy się szybko w położeniu poprosił uprzejmie dobraną parę na posterunek w Łagiszy, gdzie dowiedział się o niej ciekawych szczegółów.

Okazało się, że są to kochankowie: znany złodziej w Zagłębiu Edmund Jeszke i Elżbieta Wożko, zamieszkali w Sosnowcu, Dolna 2. Grasując po okolicznych miejscowościach włamali się do komórki Chaima Goldberga w Łagiszy, skąd skradli kilka kur. Kradzione kury sprzedawali na jarmarku w Będzinie. Ponieważ Jeszke i jego współtowarzyszka El. Wożko uchodzą za niebezpiecznych złodziei, sąd w Czeladzi skazał ich po 6 miesięcy więzienia.

—:O:—

Z DĄBROWY.

PRÓBA DO POS. W STRZEMIESZYCACH I MACZKACH.

Specjalna komisja w składzie: przewodniczący — Stefan Rudny, instruktor — Pytlarz, sekretarz Jan Merta, członkowie pp.: Paweł Doniec, Szczepański, Józef Sietrecki, Miron Skawiński przeprowadzi na terenie Strzemieszyc i Maczek próbę do P. O. S.

Pierwsza zbiórka odbędzie się 24 bm. o godz. 5 popoł. — startujący do POS. winni się zgłosić w kancelarji zawiadowcy odcinka drogowego w godzinach urzędowych lub u p. Merty do dnia 24 bm. włącznie.

W dniu 3 września br. odbędzie się zawody o zdobycie POS., w tymże dniu otwarta zostanie świetlica KPW. w Maczkach.

Z MYSZKOWA.

ZAKOŃCZENIE KOLONJI LETNICH ZORGANIZOWANYCH DLA DZIECI SZKOLNYCH PRZEZ Z. P. O. K. W MYSZKOWIE

Związek pracy obywatelskiej kobiet w Myszkowie, dzięki pomocy wydziału powiatowego w Zawierciu, zrzeszenia powiatowego ZPOK, zorganizował kolonje letnie dla najbiedniejszych dzieci szkolnych. Lokal na kolonje ofiarował dyrektor Stanisław Bauerertz w swoim mająt. na Franulce, położonym o 4 klm. od Myszkowa. Warunki zdrowotne dla dzieci były idealne. Na pomieszczenie kolonji przeznaczony został cały dworek, składający się z 9 ubikacyj. Dzieci bawiły się w sadzie owocowym i prywatnym lesie p. Bauerertza ,który również ofiarował bezinteresownie dla dojazdów i dowożenia żywności konie i drezynę.

Kolonje trwały 8 tygodni, prowadzone przez p. Marję Wielochówne, wychowawczynie przedszkola im. marszałka Piłsudskiego przy ZPOK. w Myszkowie. W pierwszych 4 tygodni korzystali chłopcy w liczbie 40, w następnych tygodniach dziewczynki w liczbie 44. Dzieci w czasie kolonji były pod bezinteresowną opieką lekarską dra Melcera. Że kolonje te były wprost zbawienne dla biednych dzieci szkolnych widać było po zarumienionych i uśmiechniętych twarzyczkach, jak również i wagi dzieci, których na wadze przybyło od 3 do 5 klg.

Zakończenie kolonji odbyło się w ubiegłym tygodniu na Franulce w obecności przewodniczącej zrzeszenia powiatowego dyr. Jakliczowej, członkiń i zaproszonych gości. Obecni również byli pp.: starosta Konopacki i poseł Sowiński. Na program złożyły się obrazki sceniczne i śpiew w wykonaniu dzieci. Po herbatce dzieci zostały obdarzone słodyczami. Obecni na zakończeniu rodzice dzieci nie mieli słów podzięki za pomoc i opiekę nad dziećmi.

Zorganizowaniem kolonji tych, jak również i innych imprez, z których dochód przeznaczony jest zawsze na pomoc dla najbiedniejszych dzieci gminy Myszków zawdzięczać należy ZPOK. w Myszkowie na czele z przewodniczącą p. Jadwigą Beuerertzówną.

Hrabia pokojówką.

Historja jak z operetki.

Zabawna historyjka, przypominająca zresztą trochę libretto operetkowe, wydarzyła się niedawno temu w Aleksandrji.

Mieszkała tam pewna młoda wdówka — Greczynka z pochodzenia. Była piękna i zamożna — więc amatorów zakończenia wdowieństwa było sporo. Niestety! Młoda wdówka prowadziła życie tak samotne, tak odosobnione, że długo młodzież aleksandryjska nie mogła znaleźć sposobu

zbliżenia się do niej.

Ale w pewnym klubie powstał zakład. Młody, bawiący w Alesandrji, arystokrata francuski założył się z innym klubmanem o wysoką sumę, że potrafi wtargnąć do domu wdówki i przeżyć tam cały tydzień.

Zakład stanął.

Następnego dnia pokojówka wdówki powiedziała z płaczem swojej pani, że musi pojechać na tydzień do swojej ciężko chorej siostry do Kairu. Jeśli pani sobie życzy, sprowadzi zastępczynię. Pani życzyła sobie. Zastępczyni okazała się jeszcze zręczniejsza i uważniejsza od swej poprzedniczki.

Po tygodniu nowa pokojówka uklękła przed panią i oświadczyła się o jej rękę. Podobno pani tę rękę

jej oddała.

W całej tej głupiej historji, zupełnie rzeczywiście przypominającej libretta starych operetek, jedno jest prawdziwe: młoda wdówka ani przez chwilę nie łudziła się co do płci swej nowej pokojówki. Inaczej młody „arystokrata" francuski nie wygrałby zakładu.

Z OLKUSZA.

REJONOWY ZJAZD STRAŻY OGNIOWYCH W SKALE.

W ub. niedzielę odbył się w Skale b. liczny zjazd straży ogniowych rejonu cianowickiego, sułoszowskiego i skalskiego, bo 18 straży z udziałem 38 oficerów i 220 szeregowych.

Po zbiórce, straże te przy dźwiękach 2 orkiestr wyruszyły na nabożeństwo. Raport i defiladę na rynku odebrał prezes okręgu, p. starosta Gliszczyński, poczem po przemówieniu udekorował 24 strażaków odznaczeniami za wysługę lat. Równocześnie p. starosta wręczył dyplomy za wyczyny sportowe w ubiegłym roku przedstawicielom straży z Bębła. Będkowic i Smardzowic.

Popołudniu odbyły się zawody konkursowe, w których brało udział 9 straży. I m. w zawodach zdobyła straż z Będkowic (28 p.), II m. straż z Przybysławic (23 p.) i III straż z Sieciechowic (15 p.). Po za konkursem ćwiczyła nowa straż z Woli — Kalinowskiej. Sąd konkursowy składał się z pp. N. Kałkowskiego z Olkusza (przewodniczący) i E. Sokołowskiego z Woli — Libertowskiej (sędzia karny). Komendantem zjazdu był p. A. Starczyński ze Skały. Nad całością czuwał st. instr. p. N. Kałkowski.

—:O:—

(ol) **Nadzwyczajne walne zebranie** związku podof rezerwy w Olkuszu odbędzie się w niedzielę, 27 bm. we własnym lokalu o godz. 11 rano z udziałem delegata zarządu głównego z Warszawy i okręgu z Sosnowca.

(ol) **Do Palestyny.** Z Olkusza i Pilicy wyjechało do Palestyny w nierwszej dekadzie bież. mies. 21 osób.

(ol) **Za obiad.** Nieznany podróżny po zjedzeniu obiadu w kuchni szpitala pow. w Olkuszu, skradł rower dozorcy szpitala, Janowi Majcherkowi.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 175

Raul chciał odpowiedzieć...

Doktór Gilbert nie dał mu czasu:

— Rzeczywiście, pani Magloire — zabrał głos — ten pan jest wicehrabią de Challins, w którego interesie byłaś pani wzywaną do sędziego śledczego.. a oto pan baron de Garennes, jego kuzyn, adwokat znany, który się podjął jego obrony...

— Nie znam tego pana — odrzekła wdowa — ani tego pana także — dodała wskazując na Vendame... nigdy ich nie widziałam... Czem panom mogę służyć?

— Moja pani — odezwał się Filip — pan doktór Gilbert otrzymał od pani wyjaśnienia w przedmiocie pewnego indywidjum, które znajdowało się w pani oberży na kilka godzin przed spełnieniem zbrodni, i które prawdopodobnie było jej sprawcą. Zechciej pani powtórzyć wszystko, coś powiedziała doktorowi Gilbertowi o tym człowieku.

— Wejdźcie panowie do oberży, proszę... powtórzę panom z największą chęcią wszystko, co wiem...

Doktor wraz z Filipem i Raulem przeszli podwórze i weszli do sali...

Vendame pozostał w tyle...

— Proszę... proszę... panie... rzekła wdowa Magloire, przypatrując mu się z uwagą...

— Przepraszam panią — rzekł Juljan...

I przeszedł.

— W każdym razie to żaden z tych dwóch — mówiła do siebie aberżystka, wchodząc na ostatku. -- Czem panom mogę służyć — zapytała?

— Czy masz pani rum, moja kochana pani.

— Mam, panie doktorze i dobry.

— A więc daj nam pani rumu, szklanki, świeżej wody, cukru i cytryn... Zrobimy sobie grog po amerykańsku...

Gilbert dodał obracając się do Vendama:

— Każ sobie podać, co ci się podoba, mój przyjacielu.

— Dziękuję panu doktorowi -- odrzekł kamerdyner spokojnym głosem — poproszę o butelkę piwa.

Pani Magloire, z początku patrząc na Juljana, słuchała go teraz mówiącego.

Uczyniła doktorowi Gilbertowi znak głową, dający się tłumaczyć słowami:

— To nie on...

Jakkolwiek niewidocznym był ten znak, nie uszedł on jednak uwagi Filipa, będącego bezustanku na straży.

— Wybornie! — mówił do siebie. — Nie myliłem się. Nasza wizyta tu jest poprostu próbą! Podejrzewają mnie stanowczo, zarówno jak i Vendama. Ten stary naprawiacz krzywd, ten sędzia śledczy amator, zostanie się z długim nosem.

Wdowa Magloire przyniosła żądane trunki.

— A teraz, panowie — rzekła siadając — jestem na rozkazy panów.

Nie mamy potrzeby powracać do tego, co już znają czytelnicy

Oberżystka mogła jedynie powtórzyć słowo w słowo to, co już mówiła poprzednio doktorowi.

Filip słuchał i notował.

Po ukończeniu opowiadania rzekł:

— A więc tego człowieka pani nie znałaś wcale?

— Tak panie, nigdy go przedtem nie widziałam.

— I włosy miał rude?

— Tak panie, czerwone jak marchew.

— Czy nie myślisz pani, że to mogło być tylko przebranie?

Instynktownie wdowa Magloire obróciła się i spojrzała na Vendama, który bynajmniej pod jej wzrokiem oczu nie spuścił.

— Być może — odrzekła — ale nie sądzę, wyglądało to bardzo naturalnie.

Pan de Garennes oparł łokieć na stole, głowę na dłoni i zdawał się głęboko zastanawiać.

— O czem myślisz, kuzynie — — zapytał go Raul po chwili.

— O tem.

— Człowiek o czerwonych włosach musiał zatrzymać się w innej oberży, w tutejszej okolicy, ze swoim lub swoimi wspólnikami, z wozem, narzędziami i trumną. A zatem gdzieindziej musiał zostawić także ślad swego pobytu.

— W Pontarme prócz mojej niema innej oberży... — rzekła wdowa Magloire...

— Nie do Pontarme onby przyszedł ze wszystkimi swoimi przyrządami — odrzekł Filip. — Chciał poprostu zasięgnąć wiadomości, zdjąć plan waszego podwórza, moja pani, ażeby mógł się zakraść w ciągu nocy. Zatrzymał się z pewnością w jakiejś sąsiedniej wiosce.

— Niewątpliwie tak było, masz pan słuszność zupełną — rzekł doktór Gibert, wpijając swe oczy w oczy Filipa.

— Ach! — rzekł tenże — więc pan znalazłeś to miejsce?

— Znalazłem je...

d. c. n.

Krwawy odpust w Kroczycach

Dnia 20 bm. odbywał się w Kroczycach odpust na którą to uroczystość przybyło z okolic wiele ludzi, żądnych wrażeń odpustowych.

W godzinach popołudniowych uroczystość ta została zakłócona awanturą wywołaną przez znanych awanturników, będących postrachem okolic: Jacka Morawca i Czerwika z Myszkowa.

W wyniku bójki. Jacek Morawiec został zabity.

W tymże dniu pozbawił się życia Wł. Tymieniecki właściciel majątku ziemskiego Żerkowice, gm. Kroczyce, wystrzałem z rewolweru w głowę.

Przy denacie znaleziono kartę napisaną przez tegoż, iż sam pozbawia się życia.

—:O:—

Kobiety, mówiące własnym językiem

Dobrze wychowane panny - kirgizki milczą...

Wśród plemion, stojących na niższym stopniu życia kulturalnego, kobiety porozumiewają się między sobą zupełnie innem narzeczem, niż mężczyźni.

Kobiety szczepów, zamieszkujących wschodnie części Afryki, a także kobiety w Borneo zwracają się do siebie w języku nawet zupełnie niezrozumiałym dla mężczyzn. Przyczyny tej „odrębności - językowej" należy szukać w tem, że oddawna gnębione kobiety szukają sposobów wzajemnego ostrzegania się przed niebezpieczeństwem, zagrażającem im ze strony tyranizujących mężczyzn. Kobiety z Borneo mają z wyczaju, dodawania na początku, końcu lub środku każdego wyrazu jakieś sylaby, którą znają tylko one same. Babki i matki ćwiczą długo, z anielską wprost cierpliwością, swoje wnuczki i córki, w tajnikach tajemniczej kobiecej gwary.

Wśród plemion kirgiskich, należy do złego tonu, gdy dziewczęta z dobrych domów, używają słów, któremi posługują się mężczyźni. Surowo również jest im wzbronione wymawianie imion swych ojców, stryjów i braci, jak również nie mogą używać nazw wielu zwierząt i ptaków. To też dobrze urodzone kobiety plemion kirgiskich, bywają w towarzystwie mężczyzn nadzwyczaj ostrożne w doborze słów, żeby nie narazić się na opinję źle wychowanych, co w konsekwencji prowadzi do zupełnego ich milczenia, mimo, że między sobą są nadzwyczaj wymowne.

U kafrów zaś, młodsze kobiety nie mogą „kalać" swych ust wymawianiem imion męskich, nawet najbliższych swych krewnych.

Rozmawiając o ojcu czy bracie, używają specjalnych określeń, aluzyj i niedomówień, aby tylko nie wymówić męskiego imienia. Zresztą, ma to i swoje dobre strony, gdyż podobno świetnie rozwija dowcip i fantazję.

U indjan w Brazylji kobiety i mężczyźni używają zupełnie innych nazw niektórych przedmiotów, a mieszkanki Boliwji uniedostępniają swój język dla mężczyzn, przez zmienianie końcówek i słów.

Nawet język japoński miał do niedawna dwie odmienne gramatyki dwie pisownie: dla dziewcząt i chłopców.

Kamień, który przynosi nieszczęście.

Historja brylantu Habsburgów

Od roku 1870 znajdował się w posiadaniu w skarbcu Habsburgów słynny brylant znany pod nazwą „Goldkonda". Brylant ten został w tych dniach sprzedany przez arcyksięcia Józefa Habsburga za sumę około

2 miljonów złotych.

Z historją Golkondy wiąże się długi szereg nieszczęść i katastrof, które spotykały każdorazowego właściciela złowrogiego brylantu. Jak odnaleziono Golkondę? Na południu od Hajderabadu, w Indjach, znajdowała się stara forteca — Golkonda — w okolicach której znajdowano djamenty. W XVI wieku wysyłano tu z Anglji i Holandji agentów do Nizama Hajderabadu, aby

nabyć odeń drogocenne kamienie.

Wysłańców prowadzono do fortecy Golkondy, gdzie znajdowało się nie tylko więzienie państwowe Nizama, ale i skarbiec tego najbogatszego z władców hinduskich. Olbrzymie skarby spoczywały w skrzyniach skarbca, ale jeden z największych i najdroższych kamieni leżał jeszcze niewydobyty

w kopalniach Golkondy.

Hindus kopacz, który znalazł pewnego dnia olbrzymi djament wagi przeszło 70 karatów, chcąc go sobie przywłaszczyć, schował w jakiejś szparze skalnej. Ale nie mógł wynieść, ani przemycić, gdyż przy wejściu uzbrojona straż rewidowała codzień robotników. Wreszcie, widząc, że okazja się nie nadarzy, hindus zwierzył się z tajemnicą jednemu z nadzorców. Turnerowi. Turner obiecał mu pomóc w wyniesieniu i ukryciu kamienia, wzamian za co miał otrzymać

połowę jego wartości.

Gdy zobaczył brylant, zdecydował zabić hindusa i nie dzielić się z łupem. Zamordowanego robotnika znaleziono opodal kopalni, ale nikomu nie przyszło na myśl, co może być powodem zbrodni. Po pewnym czasie podejrzenia policji padły na Turnera, przyłapano go w chwili, gdy wsiadał na okręt idący do Anglji. Turner, widząc co się święci,

połknął brylant.

Wkrótce potem zmarł nagle. Sądzono, że został otruty. Ale lekarz któremu zgon Turnera wydał się podejrzany, dokonał na własną rękę sekcji zwłok i znalazł w jelitach duży kamień — „Golkondę".

Lekarz udał się do Londynu i sprzedał brylant bogatemu bankierowi, Henry Meikoll. Ów zaś wprawił go w djadem, który dał w prezencie

przyjaciółce swej baletnicy.

Tancerka została zaproszona do Indyj i w drodze na statku zginęła w tajemniczy sposób, a wraz z nią zginął i djament. Przez długi czas nie było nic słychać o Golkondzie. Aż w roku 1849 jakiś emigrant francuski ofiarował na sprzedaż djament jednemu z lordów angielskich. Lord powziął pewne podejrzenia co do francuza i zawiadomił policję, gdy ta wszakże udała się do gospody, gdzie mieszkał emigrant

znaleziono go zasztyletowanego w łóżku.

Rozmaite perypetje przechodził brylant, znalazł się wreszcie w posiadaniu kupca brylanciarza w Amsterdamie, który przez długie lata przechowywał go w kartoflu, aby kamień nie stracił nic ze swego blasku i ognia. W roku 1870 do Amsterdamu przybył wysłaniec Franciszka Józefa, który nabył dla Habsburgów

wspaniały klejnot,

jeden z największych i najpiękniejszych na świecie po „Orłowie", „Regencie", Koh-i-norze".

Habsburgowie pozbyli się przynoszącego nieszczęście brylantu. Dalsza historja „Golkondy" dowiedzie, czy i jakie będą koleje życia nowego właściciela klejnotu.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu Piotr Słota na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 5 września 1933 r. o godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Piotra Skóry w jego lokalu w Olkuszu składających się z aparatu telefonicznego, prasy do kopjowania, aparatu radjowego bezfirmowego, win owocowych i artykułów spożywczych oszacowanych na łączną sumę 2187 zł. 10 gr., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Olkusz, dnia 19 sierpnia 1933 r. Komornik: PIOTR SŁOTA.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

P. Egierski przeholował w swych uprawnieniach,

jako prezes zarządu okręgu kieleckiego.

Pisaliśmy już o dymisji zarządu podokręgu Zagłębia i dziwnem stanowisku władz okręgowych, w związku z utworzeniem ligi okręgowej.

Prezes okręgu p. Egierski obecny był na zebraniu podokręgu i doskonale wiedział o dymisji zarządu.

Tymczasem po przyjeździe do Częstochowy p. Egierski przesłał do podokręgu Zagłębia komunikat, w którym wydział gier zawiesza zarząd podokręgu, a narazie zawieszone mu podokręgowi zaleca sprawowanie swych funkcyj.

Pozatem kluby A-klasowe otrzymały komunikat okręgu, z terminami rozgrywek eliminacyjnych o wejście do ligi. Jak widać z tego okręg siłą chce narzucić ligę klubom zagłębiowskim.

Podkreślić należy, że p. Egierski przeholował w swych uprawnieniach, dlatego należałoby w najkrótszym czasie zmienić jednostki na kierowniczych stanowiskach w okręgu.

Dziś zbierają się kluby A-klasowe Zagłębia, aby naradzić się co zrobić z „fantem", w postaci komunikatu okręgu.

O rozłamie w piłkarstwie Zagłębia dotąd nie jest poinformowany P. Z. P. N., gdyż zarząd okręgu na czele z p. Egierskim skrzętnie wszystko ukrywa.

O ile zarząd okręgu nie zlikwiduje zatargu w piłkarstwie Zagłębia, wówczas przedstawiciel podokręgu p. Wolski osobiście interwenjował będzie w P. Z. P. N.

„BRYNICA—" — „ZEW" 5:0 (3:0).

W ub. niedzielę czeladzka „Brynica" odniosła zasłużone zwycięstwo nad „Zewem".

Obecnie „Brynica" prowadzi zdecydowanie w „B" klasie 34 pkt. przed „Czarnymi", którzy posiadają 32 pkt.

ZAWODY STRZELECKIE I TURNIEJ TENISOWY O MISTRZOSTWO CZELADZI.

W programie zawodów sportowych opracowanych przez miejską komisję PW. i WF. w Czeladzi na rok bieżący znajdują się zawody strzeleckie panów o POS. oraz turniej tenisowy o mistrzostwo Czeladzi.

Termin zawodów strzeleckich naznaczono na dzień 3 i 4 września br.

Zgłoszenia kandydatów przyjmowane będą do dnia 2 września. Zgłoszenia winny zawierać: imię i nazwisko, zawód oraz miejsce zamieszkania zgłaszającego się.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Czeladzi rozpoczyna się dn. 7 września br. Dla udogodnienia mieszkańców kolonji Piaski rozgrywki będą się odbywać na dwuch kortach w Czeladzi i na Piaskach.

Zgłoszenia przyjmuje się do 3 września.

ZAWODY W CENTURJI

Na zakończenie obozu PW. i WF. w Centurji odbyły się zawody w siatkówkę, koszykówkę, bieg na 100 mtr. i skok wdal, a w godzinach wieczorowych rozpalono ognisko, przy którem wygłoszono przemówienie.

Wyniki zawodów były następujące: w sietkówce I miejsce zajął pluton II — wygrywając z plutonem I — 30:8, w koszykówce również pluton II, wygrywa — 10:2.

Skok wdal: 1) Zuchmański (Myszków) 5' 40 m., 2) Jaskólski (Wysoka) 5.19 m., 3) Pasierbiński (Zawiercie) 5.07 m.

Bieg 100 m.: 1) Zuchmański 12 sek., 2) Wcisło (Zawiercie) 12.2 sek., 3) Ślązak (Włodowice) 12.5 sek.

„SOKÓŁ" — O. T. S. 1:0.

Odbyły się wOlkuszu zawody piłkarskie pomiędzy miejscowemi drużynami „Sokoła" i O. T. S. z wynikiem 1:0.

Sędziował b. dobrze p. E. Gajewer.

HUMOR.

PYTANIA DZIECKA.

— Tatusiu, kiedy umarło Morze Martwe?

— A kiedy morze Czarne się umyje?

— Czy można morze Czarne przemalować na inny kolor?

— Czy murzyn jest w środku też czarny?

PRZEDZIAŁ DLA KOBIET.

Pani Rosenbergowa wyjechała zagranicę. Właśnie przejeżdżała przez Paryż. Na dworcu północnym ma przesiąść się do innego pociągu.

— Panie konduktorze! Gdzie tu jest przedział dla kobiet? — zwraca się do przechodzącego funkcjonarjusza.

Konduktor spogląda ze zdziwieniem na pasażerkę i odpowiada:

— U nas proszę pani w Paryżu, nie ma różnicy między mężczyzną a kobietą!

SAMOCHÓD.

Na konkursie piękności samochodów spotkali się dwaj znajomi automobiliści.

— Hallo! Co słychać?

— Dziękuję! Kupiłem nową maszynę.

— Jaką?

— Szóstkę!

— Sześciocylindrowy?

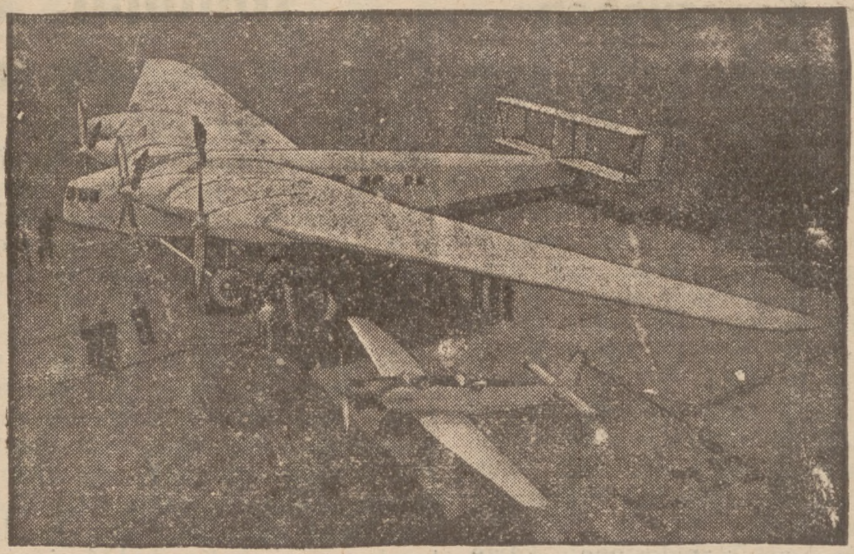
— Nie, na sześć rat!

GÓRY ZWRACAJĄ ZWŁOKI SWYCH OFIAR.



W okolicach Insbrucku znaleziono cztery szkielety ludzkie. Dochodzenia wykazały, że są to zwłoki turystów, którzy przed kilku laty wpadli prawdopodobnie w szczelinę lodowca i dopiero po spłynięciu lodowca, góry wydały zwłoki swych ofiar.

GROŹNA BROŃ.



Na ilustracji widzimy olbrzymich rozmiarów samolot bombowy, skonstruowany przez amerykańskich konstruktorów. Samolot ten oprócz ładunku bomb, dźwiga przyczepione do skrzydeł dwa mniejsze samoloty pościgowe, które mogą startować w każdej chwili.

NAWET I TO TRZEBA UMIEĆ.



W duńskich szkołach gospodarstwa domowego młode dziewczęta uczą się praktycznie wszystkiego. Na ilustracji praktyczna nauka dojenia krów, do której to czynności dziewczęta zabierają się ochoczo.

Nr. Km. 1228 i 1573/33 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej I-go rewiru Stefan Alchimowicz, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Narutowicza 23, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza że

1) w dniu 26 sierpnia 1933 r. o godzinie 11-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Ogrodowej Nr. 9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I-szym terminie ruchomości składających się z 50-ciu mtr.³ desek sosnowych o grubości 2 cale każda, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.500 — na zaspokojenie wierzytelności Syndyka Ostatecznego Masy Upadłości Towarzyst. Ubezp. Przem. Polskich.

2) w dniu 1 września 1933 r. o godzinie 11-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Strzemieszycach, przy ul. Szosowej Nr. 43 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I-szym terminie ruchomości składających się 219 sztuk form żelaznych do fabrykacji różnych butelek, oszacowanych na łączną sumę 6.570 zł. na zaspokojenie wierzytelności Władysława Borowskiego.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Dąbrowa-Górnicza, d. 21 sierpnia 1933 r.

Komornik Sadowy:
(—) STEFAN ALCHIMOWICZ.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

SZMULOWI ZYLBERBERGOWI skradziono patent kategorji 5 b. i licencję, wydane przez Starostwo Będzińskie.

ŁABĘDŹ JÓZEF unieważnia zgubiony weksel na 100 zł. wykupiony ze Spółdzielni Chrześcijańskiej Strzemieszyce.

KAZANECKI FRANCISZEK zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

UNIEWAŻNIA się zgubiony weksel na 100 zł. pł. 31/IX rb., wystawiony przez Pawła Piętrowskiego. Natek Szmidt.

SOCZAWA STANISŁAW zgubił tymczasowe zaświadczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Będzin, wyciąg z ksiąg ludności i książkę kasy chorych.

SURA SZWYNIER zgubiła świadectwo szkolne szkoły powszechnej Nr. 21.

ADAM SOLECKI z Olkusza unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów.

ZGUBIONO dowód rejestracyjny samochodu Sl — 10.809 wraz z portfelem i innemi dokumentami. Ktoby znalazł proszę o zwrot na ulicę Dziewiczą Nr. 12 Władysław Cebo.

MARCHWICKI JÓZEF zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

MAGIERA ANDRZEJ zgubił świadectwo ukończenia szkoły powszechnej Nr. 16.

Różne

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

KUŚMIERSKI JÓZEF zgubił rewolwer Nr. 188593 zwrot II Komisarjat Policji w Sosnowcu.

OSTRZEGAM wszystkich, że syn mój Marjan Grinbaum niema prawa ani upoważnienia do wynajmowania mieszkań w domu moim przy ulicy Pilsudskiego 70 w Sosnowcu. Sura Grinbaum.

PRZYBŁAKAŁ się pies wilczur do odebrania Sosnowiec, Rudna 34. Płach.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

Nauka i wychowanie.

SZKOŁA HANDLOWA MĘSKA 4-letnia, Średnia Zawodowa z prawami szkół państwowych T. Płockiego w Sosnowcu, Targowa 12. tel. 2-84, przyjmuje zapisy do klasy I handlowej uczniów ze świadectwami ukończenia 7 klas szkoły powszechnej, lub 3 klas gimnazjum. Opłata zł. 40 miesięcznie urzędnicy państwowi 20 zł.

KUPNO I SPRZEDAŻ

WAPNO

budowlane, grube, I-go gatunku, wysokoprocentowe polecają: Wapienniki „BRYNICA", Czeladź ul. Milowicka, telefon 20.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski